

Sygn. akt IV KK 416/05



W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Waldemar Płóciennik

Protokolant Wanda Ciszewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Piechoty

w sprawie **J. K.**

oskarżonego z art. 177 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 marca 2006 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 30 maja 2005 r., sygn. akt II 2 Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 18 marca 2005 r., sygn. akt II Ko² [...]

- I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonego J. K.
przekazuje Sądowi Okręgowemu w T. do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**

II. zarządza zwrot na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. S. kwoty 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych uiszczonej opłaty od kasacji.

U Z A S A D N I E N I E

Prokurator Rejonowy w S. oskarżył J. K. o to, że w dniu 30 maja 2002 roku w Z. woj. [...] nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym m-ki Fiat 126 p po drodze publicznej nie zachował należytej ostrożności przy wykonywaniu skrętu w lewo i wjechał na tor ruchu wykonującego w miejscu niedozwolonym manewer wprzedzania samochodu osobowego m-ki Ford, kierowanego przez M. S., w następstwie czego doszło do zderzenia pojazdów, wskutek którego M. S. doznał obrażeń w postaci stłuczenia głowy z otarciem naskórka i nadwyrężenia szyjnego odcinka kręgosłupa, które to obrażenia spowodowały u niego rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 18 marca 2005 r. sygn. akt II Ko² [...], z mocy art. 66 § 1 i 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie wobec oskarżonego odnośnie zarzucanego czynu na okres roku próby. Ponadto na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzekł wobec niego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w wysokości 150 zł na rzecz fundacji V. w K. oraz zobowiązał go do naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz M. S. kwoty 500 zł., zasądził też od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 1000 złotych tytułem wzrotu kosztów zastępstwa procesowego, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego i zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala dokonać takich ustaleń,

- obrażę przepisów postępowania (art. 4, 5 § 2, 7 k.p.k.), polegającą na dowolnej i nieobiektywnej ocenie dowodów,

wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego J. K. od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 30 maja 2005 r. sygn. II 2 Ka [...] zmienił zaskarżony wyrok i oskarżonego J. K. uniewinnił od dokonania zarzucanego mu czynu.

Od tego wyroku Sądu Okręgowego kasację złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. S. i **zarzucając** rażące naruszenie prawa mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia tj.:

- dyspozycji art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 22 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 98, poz. 602 z późn. zm.), przez błędną wykładnię tych przepisów, sprowadzającą się do bezpodstawnego przyjęcia, że żaden przepis tej ustawy nie nakłada na kierującego, dokonującego lub zamierzającego dokonać, maneweru skrętu w lewo w miejscu, w którym zabronione jest wyprzedzanie, obowiązku upewnienia się, że nie jest wyprzedzany,
- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. przez dowolną ocenę opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego jako potwierdzającej brak podstaw prawnych do uznania winy oskarżonego, podczas gdy biegły nie wypowiada się w tym przedmiocie, wykazując związek przyczynowy między zachowaniem się oskarżonego a zdarzeniem drogowym przez wskazanie, że oskarżony należycie obserwując sytuację na drodze, mógł wypadku uniknąć,
- art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób sprzeczny z jego sentencją, gdyż z sentencji oskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy zmienił wyrok

Sądu Rejonowego i uniewinnił oskarżonego, a z uzasadnienia, że wyrok uchylił.

Treść uzasadnienia nie wskazuje jednoznacznie – zdaniem skarżącego – na przyczynę uniewinnienia tj. czy przyczyną tą było nienaruszenie żadnego z przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym przez oskarżonego i nie spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym, a więc brak znamion przestępstwa z art. 177 § 1 k.k, czy też brak winy po stronie oskarżonego, podczas gdy już we wstępnym akapicie Sąd Okręgowy potwierdza prawidłowość zgromadzenia przez Sąd Rejonowy materiału dowodowego i poczynionych przez ten Sąd ustaleń stanu faktycznego,

- art. 437 § 2 k.p.k. przez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy kwestionuje zasadność opinii biegłego, a mimo to orzeka odmiennie co do istoty,
- art. 452 § 2 k.p.k. przez jego niezastosowanie w sytuacji zarzutu przekroczenia przez biegłego jego kompetencji przy wydaniu opinii i jednocześnie nie dopuszcza dowodu z innego biegłego, czyniąc własne ustalenia,

wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w T. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Na wstępie należy podnieść, że rozpoznawana kasacja jest wewnętrznie niespójna. Nie jest bowiem prawidłowe formułowanie, w odniesieniu do tego samego rozstrzygnięcia zaskarżonego kasacją zarówno zarzutów obrazy prawa materialnego, jak i zarzutów obrazy prawa procesowego, jeżeli w ocenie skarżącego to właśnie uchybienia o charakterze proceduralnym spowodowały w efekcie wadliwe ustalenie co do przebiegu zdarzenia objętego osądem w niniejszej sprawie, a tym samym nieprawidłowe ukształtowanie faktycznej podstawy zaskarżonego orzeczenia. Poza sporem jest przecież, że prawidłowość stosowania prawa materialnego w sprawie może być oceniana dopiero, gdy

dokonane zostaną niekwestionowane ustalenia faktyczne. W sprawie niniejszej, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, z jednej strony, zarzuca Sądowi Okręgowemu w T. dopuszczenie się szeregu uchybień procesowych skutkujących wadliwymi ustaleniami faktycznymi, z drugiej zaś wywodzi, że tenże Sąd wadliwie zinterpretował prawo materialne, rażąco obrażając art. 177 § 1 k.k. i art. 22 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym.

Taka nieprawidłowa konstrukcja kasacji złożonej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, wymaga, w pierwszej kolejności, odniesienia się do zawartych w niej zarzutów o charakterze procesowym. W sytuacji bowiem, gdyby okazały one zasadne, rozpoznanie kasacji w części dotyczącej zarzutów obrazy prawa materialnego byłoby przedwczesne, gdyż – co wyżej wskazano – prawidłowość zastosowania prawa materialnego może być weryfikowana tylko na bazie niekwestionowanego stanu faktycznego.

Tak zatem patrząc na wniesioną kasację i odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących obrazy prawa procesowego należy zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, że Sąd Okręgowy w T. naruszył wskazane w kasacji przepisy prawa procesowego dotyczące przeprowadzenia i oceny opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Przypomnieć tylko należy, że jeżeli organ procesowy uznaje, iż stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych to ma obowiązek zasięgnąć opinii biegłego albo biegłych (art. 193 § 1 k.p.k.). „Wiadomości specjalne” to wiadomości które przekraczają granice normalnej, powszechnej w danych warunkach wiedzy (w sferze nauki, sztuki i innych umiejętności).

Oczywiście w sprawach o wypadki drogowe nie zawsze jest konieczne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Taki dowód nie jest niezbędny, gdy dla ustalenia okoliczności istotnych w sprawie nie jest konieczne posiadanie wiadomości specjalnych, a wystarczy ustalić, przy pomocy innych dowodów (np. wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków,

kryminalistycznej dokumentacji powypadkowej) okoliczności zdarzenia i rozważyć, czy sprawca wypadku przestrzegał przepisów i zasad ruchu drogowego (zob. L. Paprzycki, Felietony na drodze, Kraków 2005, s. 22 – 23). W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w S. przeprowadził jednak dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Opinia biegłego L. K. miała, jak to wyraźnie stwierdził swoim uzasadnieniem, zasadnicze znaczenie dla ustalenia „szczegółowego przebiegu wypadku”.

Sąd ten opierając się między innymi na tej opinii, poczynił następujące ustalenia.

W dniu 30 maja 2002 r. w Z. oskarżony J. K. kierował samochodem marki Fiat 126 p. Oskarżony jechał od strony Turbi prostym odcinkiem drogi, a dojeżdżając do wjazdu na stację benzynową, aby zatankować benzynę, zwolnił prędkość do ok. 4 km/h, gdyż zamierzał skręcić w lewo.

W tym czasie za pojazdem oskarżonego jechał samochód marki Ford, kierowany przez oskarżyciela posiłkowego M. S.. Samochód ten poruszał się z prędkością ok. 90 km/h. M. S. widząc wolno jadący samochód oskarżonego postanowił wyprzedzić go pomimo tego, że w tym miejscu obowiązywał zakaz wyprzedzania. Zmienił pas ruchu, zjeżdżając na lewy pas jezdni. W odległości około 24 metrów przed samochodem Ford Escort, będąc po jego prawej stronie kierowca Fiata 126 p wykonał manewer skrętu w lewo – wprost pod nieprawidłowo wyprzedzający go pojazd. Oskarżyciel posiłkowy, próbując uniknąć zderzenia, hamował i „odbił kierownicą” w lewo. Pomimo tego doszło do zderzenia obu pojazdów. M. S. w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia prawego kolana, z wieloodłamowym złamaniem rzepki i krwakiem śródstawowym oraz słuczenia głowy z otarciami naskórka, a także nadwyrężenia (naciągnięcia) kręgosłupa odcinka szyjnego, które to obrażenia spowodowały uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu na okres powyżej siedmiu dni.

Zdarzenie miało miejsce w porze dziennej (około godziny 12), poza terenem zabudowanym. W chwili wypadku warunki atmosferyczne były dobre.

Oskarżyciel posiłkowy za wyprzedzanie w miejscu niedozwolonym został ukarany mandatem karnym w kwocie 200 zł.

Sąd Rejonowy w S. wywiódł, że oskarżony J. K. miał obowiązek przed podjęciem manewru skrętu w lewo upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany (spojrzenie w lusterka: boczne i wsteczne). Czynność ta winna być pojęta bezpośrednio przed podjęciem takiego manewru. Nie czyni zadość temu obowiązkowi, jak stwierdza Sąd Rejonowy, upewnienie się przez oskarżonego 10 – 20 sekund przed rozpoczęciem manewru zmiany pasa ruchu. Sytuacja na drodze zmienia się bardzo szybko. Zdarzenie miało miejsce na prostym odcinku drogi. Oskarżony miał zatem, zadaniem Sądu Rejonowego, możliwość dostrzec samochód oskarżyciela posiłkowego z odległości nawet przekraczającej 200 metrów (opinia biegłego). W tej sytuacji oskarżony, widząc jadący z tyłu pojazd, powinien upewnić się, czy nikt go nie wyprzedza. Zachowanie takie było konieczne tym bardziej, że pojazd prowadzony przez oskarżyciela posiłkowego jechał z prędkością około 90 km/h (opinia biegłego). Odkarżony, przed podjęciem manewru skrętu w lewo, miał pełną możliwość dostrzeżenia, że samochód Ford zmienił pas ruchu. Wprawdzie w tym miejscu i momencie oskarżony nie powinien być wyprzedzany, jednakże dostrzeżenie nieprawidłowego zachowania się oskarżyciela posiłkowego (naruszenie przez niego zakazu wyprzedzania) powinno skłonić oskarżonego do natychmiastowego zaniechania wykonania sygnalizowanego wcześniej manewru skrętu w lewo. Wcześniejsze sygnalizowanie przez oskarżonego zamiaru skrętu w lewo nie zwalniało go, w ustalonym układzie faktycznym, od obowiązku sprawdzenia jaka sytuacja ma miejsce także z tyłu jego pojazdu.

Nie budzi wątpliwości, że również oskarżyciel posiłkowy naruszył przepisy i zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym (złamał obowiązujący go w tym miejscu zakaz wyprzedzania, a także nie dostosował prędkości do

sytuacji zaistniałej na drodze, gdyż widząc samochód poruszający się bardzo wolno w pobliżu skrzyżowania i stacji benzynowej powinien zakładać, że może on podjąć próbę wykonania manewru skrętu w lewo).

Sąd Okręgowy w T. w uzasadnieniu wyroku zmieniającego zaskarżony wyrok i uniewinniającego oskarżonego J. K. od dokonania zarzucanego mu czynu z jednej strony stwierdza, że Sąd Rejonowy w S. „prawidłowo zgromadził materiał dowodowy. Prawdłowo ustalił także stan faktyczny”, a z drugiej strony wskazuje, że „Sąd oparł się na opinii biegłego w sposób błędny”. A przecież właśnie opinia biegłego L. K., jak to już wyżej podkreślono, miała dla Sądu Rejonowego zasadnicze znaczenie przy ustalaniu stanu faktycznego. W opinii tej biegły zaprezentował pogląd o istnieniu związku przyczynowego między zachowaniem oskarżonego a zaistniałym wypadkiem. Według Sądu Okręgowego w T. trudno zaś uznać, że w okolicznościach jakie miały miejsce przed wypadkiem oskarżony miał „możliwość rozpoznania niebezpieczeństwa. ... Oskarżony nie dostrzegł i w tej sytuacji nie miał obowiązku dostrzec wyprzedzającego go samochodu”.

Trafnie zatem zauważa w odpowiedzi na kasację Prokurator Prokuratury Okręgowej w T., że skoro z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w T. wynika, że Sąd „nie podzielił stanowiska biegłego w przedmiocie związku przyczynowego między zachowaniem oskarżonego a zaistniałym zdarzeniem drogowym, to powinien był skorzystać z możliwości zasięgnięcia opinii innego biegłego – w trybie art. 457 § 2 k.k. lub też zaskarżony wyrok uchylić do ponownego rozpoznania ze wskazaniem potrzeby zasięgnięcia opinii innego biegłego (art. 437 § 2 k.k.). Zaniechanie tych rozwiązań stanowi zatem rażące naruszenie prawa procesowego, mające oczywisty wpływ na treść orzeczenia”.

Poza sporem jest, że organ procesowy nie może „wyręczać” biegłego, gdy chodzi o okoliczności, których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych. Organ procesowy nie może w takiej sytuacji dokonywać ustaleń faktycznych „samodzielnie” (tj. bez możliwości wykorzystania w tej mierze ustaleń

zawartych w opinii biegłego). Jeżeli zaś wewnętrzne sprzeczności w opinii albo sprzeczności między złożonymi w sprawie opiniami utrudniają lub wręcz uniemożliwiają organowi procesowemu dokonanie jednoznacznych ocen, to powinien postąpić w myśl reguł z art. 201 k.p.k. (wezwać tych samych biegłych do sporządzenia opinii uzupełniającej lub powołać nowych biegłych). Podobnie należy postąpić w przypadku uwag co do poziomu opinii biegłego, jego wiedzy i prawidłowości przedstawionego w opinii rozumowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2000 r., IV KKN 477/99, OSN Prok. i Pr. 2001, Nr 4, poz. 9).

Chociaż to przedstawione wyżej powody zdecydowały o uwzględnieniu kasacji, uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy Sądowi Okręgowemu w T. do ponownego rozpoznania, to Sąd Najwyższy uznaje za celowe odnieść się również do dokonanej w zaskarżonym wyroku interpretacji zakresu nałożonego na kierującego wymogu zachowania szczególnej ostrożności, o jakim mowa w art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, w sytuacji zmiany przez niego kierunku jazdy w lewo. Rzeczywiście, w doktrynie, a także i w orzecznictwie pojawił się pogląd, że z przepisu tego nie można wyprowadzić nałożenia na kierowcę zmieniającego kierunek jazdy w lewo, obowiązku upewnienia się w chwili wykonywania tego manewru, czy nie zajeżdża mu drogi nieprawidłowo (z lewej strony) wyprzedającemu go. Podnosi się, że stosownie do treści tego przepisu, kierujący pojazdem może „zmienić kierunek jazdy (...) tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności”, ale już nie „pod warunkiem, że nie spowoduje to zajeżdżania drogi innym kierującym”, który to warunek był zawarty w art. 19 ust. 1 dawnego kodeksu drogowego. *Ratio legis* pominięcia takiego zastrzeżenia w owym kodeksie wydaje się zwolennikom tej koncepcji oczywista. Nie chodziło o to, że ów warunek mieści się w wymogu zachowania szczególnej ostrożności przez zmieniającego kierunek jazdy, a więc pozostawienie tegoż warunku byłoby zbędne (jako *superfluun*). Zamierzeniem racjonalnego ustawodawcy

było jasne określenie obowiązków i praw uczestników ruchu przy uwzględnieniu wzrastającego natężenia ruchu drogowego i dążeniu do zapewnienia jego bezkolizyjności. Jeżeli zamierzający zmienić kierunek jazdy postąpi zgodnie z art. 22 ust. 5 powołanego prawa o ruchu drogowym, czyli zawczasu i wyraźnie zasygnalizuje ten manewr, to w momencie jego wykonywania nie ma obowiązku upewniać się, czy nie zajedzie drogi nieprawidłowo wyprzedzającemu go. Skręcający w lewo ma zaś obowiązek ustąpić pierwszeństwa przejazdu jadącemu z kierunku przeciwnego. Musi więc przede wszystkim baczyć, aby nie zajechał drogi temu pojazdowi, a nie kierującemu, który nie zachowuje się w sposób nakazany przez art. 24 ust. 5 (por. W. Kotowski, Ustawa – Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny, Warszawa 2004, s. 405, R. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2005, s. 215 – 218, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2005 r., sygn. III KK 151/05). Nie podzielając tego stanowiska należy przede wszystkim wskazać, że zawsze kierujący zmieniający kierunek jazdy musi dołożyć większej staranności niż inny uczestnik ruchu. Wykonując ten manewr musi wykorzystać wszystkie dostępne mu sposoby, aby wykonywać ten manewr bezpiecznie. Przypomnieć też należy, że zawsze uczestnik ruchu powinien kierować się, oprócz wymogów wynikających z przepisów ruchu drogowego, także zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością i respektowaniem bezpieczeństwa innych (por. G. Wiciński, Zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, WPP 1989, Nr 2, s. 181, G. Jaroszek, Naruszenie zasad bezpieczeństwa jako znamień przestępstwa określonego w art. 145 k.k. w świetle nowego prawa o ruchu drogowym, PiP 1983, Nr 8 – 9). Zatem, wykonujący manewr skrętu w lewo, oczywiście z zawczasu włączonym kierunkowskazem, winien upewnić się nie tylko czy nie zajedzie drogę pojazdom jadącym z przeciwnego kierunku po pasie ruchu, który zamierza przejechać, ale także czy nie zajedzie drogi pojazdowi poruszającemu się jego pasem ruchu lub nieprawidłowo (z lewej strony) go wyprzedzającego. W sytuacji zatem gdy

kierujący, mimo dostrzeżenia pojazdu nieprawidłowo go wyprzedzającego, nie zaniechał wykonywania sygnalizowanego wcześniej manewru skrętu w lewo, i dojdzie do wypadku, to odpowiedzialność za jego zaistnienie ponoszą obaj kierowcy. W zależności m.in. od skutków może to być odpowiedzialność karna lub za wykroczenie. **Na kierowcy zamierzającym wykonać manewr zmiany kierunku jazdy w lewo, ciąży bowiem nie tylko obowiązek zawczasu i wyraźnego zasygnalizowania tego manewru oraz baczenia, aby nie spowodował on zajechania drogi pojazdowi jadącemu z kierunku przeciwnego, ale także w zależności od okoliczności, wynikający z zasady szczególnej ostrożności (art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, tj. Dz. U. Nr 108, poz. 908 z 2005, ze zm.), obowiązek upewnienia się, przez spojrzenie w lusterko wsteczne lub boczne, czy znajdujący się za nim pojazd nie uniemożliwia bezpiecznego wykonania tego manewru.**

Ponownie rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Okręgowy w T. powinien też mieć na uwadze, że zarzucany oskarżonemu czyn to występki nieumyślny. Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Oznacza to, że ustawodawca naruszenie reguł ostrożności zaliczył do znamion charakteryzujących stronę przedmiotową typu czynu zabronionego, tj. znamion decydujących w ogóle o karalności danego zachowania (zob. A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I, Kraków 2004, s. 149, R. Dębski, Pozaustawowe znamiona przestępstwa, Łódź 1995, s. 132 – 134). W orzecznictwie podkreśla się, że skoro naruszenie reguł ostrożności wymaganych w danych okolicznościach, należy do znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego popełnionego nieumyślnie, a tym samym warunkuje bezprawność określonego zachowania, to wagę i znaczenie naruszonych reguł ostrożności, a także stopień ich naruszenia, należy

postrzegać, w kontekście wszystkich przesłanek wskazanych w art. 115 § 2 k.k., jako dominujące w ocenie stopnia społecznej szkodliwości takiego czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 1 lutego 2006 r., V KK 226/05).

Kierując się przedstawionymi wyżej względami Sąd Najwyższy z mocy art. 537 § 2 k.p.k. orzekł jak w wyroku.